



Holandia • Europa • Świat

Scena Polska.nl

Kwartalnik nr 1(81)/2015

www.poolspodium.org

ISSN 1233-7633

FESTIVAL OF POLISH FILMS IN THE NETHERLANDS

7^e POOLSE FILMLENTE

7. POLSKA WIOSNA FILMOWA

POOLS PODIUM & FILMHUIS LUMEN PRESENT

DELFT 25, 26 APRIL 2015
FILMHUIS LUMEN

WWW.FILMHUIS-LUMEN.NL

DEN HAAG 18 APRIL
LAAKTHEATER

TILBURG 26 APRIL
EUROSCOOP TILBURG



WWW.POOLSPODIUM.ORG



hOlendry

Fundacja "hOlendry"

POLSKO-NIDERLANDZKI OŚRODEK INTEGRACJI KULTUR



Fundacja „hOlendry” powstała w maju 2013 roku w Polsce. Celem fundacji jest promocja kultury Niderlandzkiej w Polsce oraz działalność oświatowa, rekreacyjno-zdrowotna, sportowa i kulturalna w zakresie rozwoju, wspierania i promocji zdrowego trybu życia.



Fundacja "hOlendry"
www.facebook.com/HolendryNowaRoza
www.nowaroza2.blogspot.com
www.poolspodium.org

**Jesteśmy otwarci na współpracę,
prosimy o kontakt mailowy:
nowaroza2@gmail.com
poolspodium@gmail.com**

Fundacja "hOlendry"
Numer konta BZ WBK: 88 1090 1854 0000 0001 2126 4460
IBAN: P18810901854000000121264460, SWIFT / BIC code: WBKPPLPP



ZOFIA SCHROTEN-CZERNIEJEWICZ

Redaktor Naczelna

Szanowni Czytelnicy,

Oddajemy do Waszych rąk pierwsze internetowe wydanie kwartalnika „Scena Polska”. Na razie jest to próba dotarcia do Czytelnika w nowy sposób. Gdy pomyślę, że dzięki temu ocalimy wiele drzew to jest mi radośnie. Gdy pomyślę, że nie sięgnę po moje ulubione pismo bez włączania komputera to robi mi się smutno.

Ale jedno jest pewne, dotrzemy do Was szybciej i w kolorze. Czytelnicy chcący na-

dal otrzymywać pocztą wersję drukowaną (pismo ukazuje się od 1994 roku) muszą liczyć się z poniesieniem pewnych kosztów. Prosimy o zgłaszanie takich życzeń. Jesteśmy przygotowani do drukowania niewielkiego nakładu na Państwa zamówienie.

Obecna wersja internetowego pisma nie jest jeszcze doskonała. Ten numer przygotowaliśmy dosyć szybko, aby dotrzeć do Państwa z informacjami przed zapowiedzianą na kwiecień Polską Wiosną Filmową. Dlatego nie zdążyliśmy zamieścić wszystkich naszych autorów, do których się już przyzwyczailiście. Ale zaprosimy ich do następnego wydania Sceny Polskiej.

Czytelnicy, którzy zechcą otrzymywać nasze pismo w wersji elektronicznej, proszeni są o przysłanie swojego adresu mailowego na adres: poolspodium@gmail.com z dopiskiem Przyjaciel Sceny Polskiej, w celu wpisania na listę odbiorców.

Wkrótce będziemy również zamieszczać więcej i częściej własne materiały redakcyjne oraz nadsyłane artykuły na stronie www.poolspodium.org pod zakładką: kwartalnik.

Zapraszamy również do polubienia „Pools Podium – Sceny Polskiej” na facebooku www.facebook.com/scenapolska.

ZOFIA SCHROTEN-CZERNIEJEWICZ

SCENA POLSKA | Kwartalnik, nr 1 (81)/2015 | ISSN 1233-7633

REDAKCJA: Zofia Schroten-Czerniejewicz i zespół.

WYDAWCA: Stichting Pools Podium, Tel. 31 (0) 30 2718296, fax. 31 (0) 30 2719613, E-mail: poolspodium@gmail.com
Stichting Pools Podium, ABN AMRO Utrecht, IBAN: NL85 ABNA0 518544443.

www.poolspodium.org

ZDJĘCIA: Archiwum SPP

SKŁAD KOMPUTEROWY: Mariusz Mameł | Mac Map

OKŁADKA: Plakat „7. Polska Wiosna Filmowa” autor: Andrzej Pągowski



7. Polska Wiosna Filmowa

„Banan na plakacie, a dlaczego nie?” – spytał mnie przekornie Andrzej Pągowski, autor plakatu do 7. Polskiej Wiosny Filmowej i poprzednich edycji. W dorobku znanego artysty są m.in. plakaty do filmów Kieślowskiego, niezliczone projekty oraz udział w światowych ekspozycjach. Andrzej Pągowski potrafi zaskakiwać...

Kolor biało-czerwony, tulipan... wiadomo. Koleżanka stwierdziła, że banan jest międzynarodowy. No tak, a do tego nie rośnie naturalnie ani w Holandii, ani w Polsce. Wygląda światowo i łączy nasze kraje, a nie dzieli jak oscypek czy pindakasa. Więc dlaczego nie?!

Przypatrzmy się programowi: „Obywatel”, „Mistyfikacja”, „Bogowie”... Trzy filmy, co je łączy, skąd takie zestawienie tytułów? Przyznam, że długo zastanawiałam się jak to Państwu wytłumaczyć. Najprościej byłoby nie tłumaczyć i poczekać na reakcje widzów. Chcę więc Państwa zachęcić

do przyjscia na 7.Polską Wiosnę Filmową, bo naprawdę warto.

Pragniemy, aby każdy z nas, po obejrzeniu filmów 7. Polskiej Wiosny Filmowej, wyszedł z kina pogodny i pełen energii. Jak na wiosenną porę roku przystało.

ZOFIA SCHROTEN-CZERNIEJEWICZ

„Obywatel” (2014) reż. Jerzy Stuhr

Obywatel Jan Bratek. Gdziekolwiek się nie pojawi, ściąga na siebie lawinę niespodziewanych zdarzeń. Niczym Forrest Gump, Bratek bierze udział w najważniejszych wydarzeniach swojej epoki. Ma wielkie szczęście, a może raczej... pecha, że zawsze znajduje się w miejscach, gdzie historia akurat zmienia swój bieg. Los miota nim zarówno w czasach komuny, jak i w nowoczesnej, demokratycznej Polsce doprowadzając do zabawnych wpadek.

Punkt wyjścia „Obywatela” jest zaskakująco prosty. Jan Bratek (Jerzy Stuhr), rzecznik warszawskiej kurii, zostaje ranny w tragiko-

micznym wypadku – kiedy wychodzi z siedziby Telewizji Polskiej, spada na niego jedna z umieszczonych na fasadzie budynku liter. Bratek niezwłocznie trafia na intensywną terapię i przypomina sobie najistotniejsze epizody ze swojego życia. Te z kolei związane są z najważniejszymi wydarzeniami z ostatnich sześćdziesięciu lat – od śmierci Stalina, przez utworzenie Solidarności, po dzisiejsze przepychanki między władzą i opozycją. Na przemian oglądamy więc Jerzego i Macieja Stuharów, targanych bezlitośnie na prawo i lewo przez zmieniającą się rzeczywistość.

„Obywatel” to właściwie współczesne „Zezowate szczęście”, a bohater Stuhra to brat bliźniak Jana Piszczyka. Jerzy Stefan Stawiński, autor scenariusza do arcydzieła Andrzeja Munka, opisywał swój projekt jako „lekką komedię współczesną o szlachetnym pechowcu, która demaskowałaby przywary i paradoksy otaczającego nas w 1958 roku życia”. Gdyby zamienić rok 1958 na 2014, to zdanie mogłoby dotyczyć właśnie „Obywatela”. Ostrze satyry Stuhra wycelowane jest tu we wszystkich i we wszystko – w absurdalny antysemityzm, Solidarność (która u Stuhra dba nie tylko o wyzwolenie kraju, a też o dobry pijar), naiwność protestujących studentów, niekompetencję członków PZPR, obłudę i słabość kleru, wreszcie w głupotę współczesnych polityków, szukających dowolnego pretekstu, żeby miotać bezsensownymi oskarżeniami. Ale satyra dotyczy też samego Bratka-Piszczyka, który jest tu czymś na kształt papierka lakmusewego Polski – oportunistą i pechowcem, który zawsze chce dobrze, ale nigdy mu nie wychodzi; człowiekiem, który miał wiele szans na to, by stać się szczęśliwym, ale żadnej z nich nie potrafił wykorzystać.



„Mistyfikacja” (2010) reż. Jacek Koprowicz

Jest rok 1968. Wydalony z uczelni tuż przed obroną pracy magisterskiej Łazowski, wpada na sensacyjny trop, który może zmienić oblicze historii. Z jego dochodzenia wynika, że Witkacy nie popełnił samobójstwa w 1939 roku. Rzeczywistość podsuwa kolejne dowody zadziwiającej mistyfikacji. Kochanka Witkacego przynosi do Desy swoje nieznanne portrety, jedna z jego dawnych kobiet przechowuje kartki, które dostała od artysty już po jego rzekomej śmierci. Wszystko wskazuje na to, że wielki mistrz, prowokator i skandalista wciąż żyje. Z lubością pije swoje ukochane piwo, podgląda młode dziewczęta, wydaje kobietom perwersyjne rozkazy i uprawia najpiękniejszą ze sztuk – kłamstwo i wszelkie



jego odmiany – na dudka-wystrychizm, kłamizm, neo-nacjagizm, fałszyzm, nabieryzm i w pole-wyprowadzizm...

„Mistyfikacja” to niezwykła opowieść o pasji, szaleństwie i rozkoszy przekraczania granic poznania. W rolę Witkacego wcielił się Jerzy Stuhr; Łazowskiego, który odkrywa wielką tajemnicę swojego mistrza, zagrał Maciej Stuhr.

„Bogowie” (2014) reż. Łukasz Palkowski

Film „Bogowie” Łukasza Palkowskiego opowiada o początkach kariery słynnego kardiochirurga Zbigniewa Religi (w tej roli Tomasz Kot), który w roku 1985 przeprowadził pierwszy udany zabieg przeszczepienia serca w Polsce.

Scenariusz opowiada o dwóch latach z życia Religi, gdy wraz z ekipą młodych lekarzy opuszcza Warszawę i obejmuje własną klinikę. Przeciwstawienie się młodemu zespołu pod wodzą Religi ich dawnym nauczycielom było dla wszystkich dużym wyzwaniem zawodowym.



W latach 80. Zbigniew Religa dokonał pierwszego w Polsce udanego przeszczepu serca. Przeprowadzona przez niego operacja to nie tylko medyczne osiągnięcie, które pozwoliło uratować życie tysięcy pacjentów. Wyjmując serce z ludzkiego ciała, Religa przełamał moralne, kulturowe i religijne tabu. Kilka dekad temu transplantacja serca była według powszechnej opinii działaniem wbrew naturze. Religa był buntownikiem, który rzucił wyzwanie swoim mentorom i sprzeciwił się ich przestarzałemu sposobowi myślenia. Aby osiągnąć swój cel, musiał podjąć walkę o sprzęt i fundusze. Nową klinikę budował cegła po cegle, ale dzięki własnej determinacji i wsparciu młodego zespołu, w końcu odniósł sukces. Programowi przeszczepów serca Religa podporządkował całe życie i zapłacił za to wysoką cenę. Kłopoty z alkoholem i rozłąka z bliskimi to tylko część problemów, z którymi borykał się niezwykle lekarz.

Dwadzieścia lat temu, w haskim kinie, pokazaliśmy pierwszy film wyreżyserowany przez Jerzego Stuhra „Spis cudzołożnic”. Jerzy Stuhr był naszym gościem. Tak rozpoczęła się trwająca 20 lat działalność Sceny Polskiej promująca polskie filmy w Holandii.

Program 7. Polskiej Wiosny Filmowej



DELFT – Filmhuis Lumen

25.04 sobota:

- 17:00 „Obywatel” reż. Jerzy Stuhr (otwarcie z udziałem Jerzego Stuhra)
- 19:30 „Mistyfikacja” reż. Jacek Koprowicz

26.04 niedziela:

- 17:00 „Mistyfikacja” reż. Jacek Koprowicz
- 19:30 „Bogowie” reż. Łukasz Palkowski

Bilety: kasa tel. 015-2140226, Doelenplein 5, 2611 BP Delft, www.filmhuis-lumen.nl

TILBURG – Euroscop

26.04 niedziela

- 15:30 „Obywatel” reż. Jerzy Stuhr i spotkanie reżysera z publicznością <http://www.euroscop.nl/payments/step1/?p=36FC0000023CCYMBAC> (bilety online)
- 19:00 „Bogowie” reż. Łukasz Palkowski <http://www.euroscop.nl/payments/step1/?p=194D0000023CCYMBAC> (bilety online)

Euroscop – Olympiaplein 2, 5022 DW Tilburg, www.euroscop.nl/nl/tilburg

Stichting Pools Podium – Scena Polska w Holandii
Tel. 030-2718296, 06 21564177, www.poolspodium.org, www.facebook.com/scenapolska

Wszystkie filmy są z napisami angielskimi!

Artur Barciś Show...!

Solowy występ popularnego aktora. Artysta, w sobie właściwy sposób nawiązuje niezwykle kontakt z publicznością opowiadając anegdoty o swojej zabawnej drodze do aktorstwa. Zaprasza za kulisy teatru i planu filmowego opowiadając o tremie, dykcji, różnego rodzaju „sypkach”, czyli aktorskich wpadkach oraz dowcipach, jakie aktorzy robią sobie na scenie. Wszystko to jest opatrzone, w mistrzowski sposób wykonywanymi piosenkami. „Artur Barciś Show”, to pełne humoru i wdzięku spotkanie ze znakomitym i bardzo lubianym aktorem.

Artysta zabiera swoją Publiczność za kulisy przedstawień teatralnych. Widzowie doświadczają wraz z Aktorem



Pools Podium - Scena Polska w Holandii
&
Laaktheater



zapraszają na teatralne show:

„Artur Barciś Show”

sobota 2.05.2015 / godz. 19:00

Laaktheater

Ferrandweg 4T, 2523 XT Den Haag

Bilety 17,50 € (ilość miejsc ograniczona)

Informacja & rezerwacja:

mail: poolspodium@gmail.com,

tel: +31 30 2718296, +31 621 564 177,

www.poolspodium.org

www.facebook.com/scenapolska



Konto: IBAN NL85 ABNA 0518544443 / Stichting Pools Podium

„męki” dykcji, aktywnie ucząc się śpiewać utwór o takim tytule. Są historie (oraz piosenka) o bawiących do rozpuku „sypkach” czyli aktorskich przejęzyczeniach, pomyłkach. Wszystkie anegdoty Barciś opowiada we właściwy sobie, oryginalny sposób. Świat za plecami teatralnego wciąga niczym czarodziejska rzeczywistość drugiej strony lustra. Dowiadujemy się, jak Aktor przygotowuje się do spektaklu, ćwiczy, jak paraliżuje go „wieczna przyjaciółka” – trema.

W tym spektaklu-recitalu jest i miejsce na chwile zadumy. Wybitny aktor oprowadza Publiczność po zakamarkach aktorskich dusz, pokazuje również inną stronę teatru. Aktor nie tylko „musi grać by żyć” – aktor musi żyć w zwykłym świecie, bez scenariusza po zejściu ze sceny, poza błyskiem fleszy. Barciś wzrusza, powoduje zadumę Widza – śpiewa niezwykle utwory: „Zagrać siebie” i „Halabardnicy”. Nie pozostawia nas jednak smutnymi. Kiedy w końcu Aktorowi udaje się „rozpocząć” show, nadchodzi moment „...na scenę światła!”.

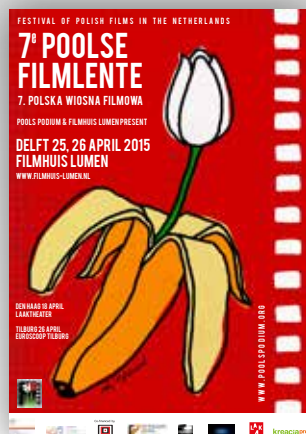
Całość jest dynamiczna, nie ma chwili na nudę.

Minimum 70 minut spotkania z genialnym, wszechstronnym Aktorem pozostawia niezatarte, piękne wspomnienia, bardzo dużo wrażeń i... bolący od śmiechu brzuch.

ZSCZ

Z ostatniej chwili

Gdy składaliśmy ten numer, okazało się, że zaplanowany pokaz filmu „Między nami dobrze jest” w reżyserii Grzegorza Jarzyny podczas 7. Polskiej Wiosny Filmowej nie może się odbyć. Powodem, jest zakwalifikowanie się filmu do konkursu międzynarodowego festiwalu filmowego w Karłowych Varach. Przepisy zabraniają filmom



konkursowym wcześniejszych pokazów poza Polską. Projektacja filmu 26 kwietnia w Delft miała być jego europejską premierą. Wybierając filmy do naszego programu, stawialiśmy na najlepsze polskie produkcje. Żałujemy, że nie możemy teraz pokazać tego filmu w Holandii, ale cieszymy się i gratulujemy twórcom udziału w konkursie prestiżowego festiwalu w Karłowych Varach.

WIEDEŃ

Polonijne Oscary rozdano po raz 10-ty!

Redakcja pisma polonijnego „Jupiter” – organu Klubu Inteligencji Polskiej w Austrii i Federacji Kongres Polonii w Austrii – przyznała po raz dziesiąty ZŁOTE SOWY POLONII za rok 2014 dla osób wyróżniających się nie tylko talentem i dokonaniem, ale także aktywnością, kulturą osobistą, postawą moralną i społeczną oraz życzliwością i umiejętnością współpracy z polonijnymi środowiskami. Są to „Polonijne Oscary” przyznawane dla osób działających ponad podziałami i broniących dobrego imienia Polski i Polaków na emigracji.

Naszym celem jest wyłonienie i uświadomienie innym tego faktu, że Polonia to nie tylko pracownicy mniej czy bardziej sezonowi, ale potężna armia osób pracujących nad utrzymaniem tożsamości narodowej, osób pracujących często – niejako anonimowo – nad poprawą wizerunku Polski i Polaków na całym świecie. Jak niewiele wie się o nich w naszej Ojczyźnie... Złote Sowy mają za zadanie pokazać tych ludzi, ich osiągnięcia i jakość, choćby w skromnym wymiarze, nagrodzić ich za codzienną, mrówczą pracę „od podstaw”. Za pracę, talenty, radość jaką niosą innym swoim twórczym istnieniem.

Wręczenie statuetek odbyło się 21 marca 2015 w wiedeńskiej Stacji Polskiej Akademii Nauk.

JADWIGA M. HAFNER
redaktor naczelna pisma „Jupiter”
przewodnicząca Kapituły Złotych Sów
Wiedeń, marzec 2015



Złote Sowy Polonii za rok 2014 przyznano w kategoriach:

Literatura:

- Wioletta Grzegorzewska – Wielka Brytania
- Adam Lizakowski – USA

Media:

- Wiesław Piechocki – Austria
- Sergiusz Leończyk – Syberia

Film:

- Jerzy Antczak i Jadwiga Barańska – USA

Muzyka:

- prof. Helena Łazarska – Austria
- Adam Wodnicki – USA

Teatr:

- Zofia Schrotten-Czerniejewicz – Holandia
- Grupa Teatralna Zebra – Węgry, Polonia Nova

Sztuki plastyczne:

- Emanuela Danielewicz – Niemcy
- Tomasz Olbiński – USA

Działacze polonijni:

- Edyta Felsztyńska – Włochy
- Bożena Wróblewska – Włochy

Ambasador kultury polskiej, niepolskiego pochodzenia:

- Erich Hohenberger – Austria

Salon Poetycko – Muzyczny im. Wandy Sieradzkiej

Salon Poetycko-Muzyczny przy Scenie Polskiej powstał w styczniu 2009 r dla upamiętnienia twórczości Wandy Sieradzkiej de Ruig i zachowania w pamięci Jej postaci. To tylko tyle ile możemy Wandzie zaoferować za Jej obecność z nami. Mieszkała w Holandii od 1989 roku, była z nami... za krótko.

Najbardziej znany jest tekst Jej piosenki „Nie płacz kiedy odjadę”, którą śpiewaliśmy na wszystkich imprezach polonijnych i gdzie pojawiała się Wanda. Nie było numeru „Sceny Polskiej” bez Jej wiersza. Pisała proste, trafiające do serc teksty.

Poniżej przedstawiamy wiersz Julka Burgina, którego zainspirował tekst Wandy piosenki.

(„Nie płacz, kiedy odjadę...” – Wanda Sieradzka-Ruig)

*Nie płacz, kiedy odejdziesz, bo
a: myślą będę przy tobie,
b: duchem w zaświaty wejdziesz,
c: głosem pogadam z Bogiem.*

*Będzie mnie namawiał,
bym Mu zaufała, dał wiarę
a ja się nie dam, będę się stawiała
więc za karę
wrócić na kąty stare.*

*Lecz tylko już duchem, miła
nie licz w ogóle na ciało;
byś nie wiem co robiła,
ciała będzie za mało.*

Juliusz Burgin

(Łódź, 1945 r.)

Wanda Sieradzka

Marzenia

*Tyle pragnień we mnie żyje,
nie wiem, czego pierwiej chcieć –
czy malować wciąż obraki,
czy medyczny dyplom mieć?*

*Może brodzić po Gangesie?
Louvre zobaczyć? New York zwiedzić?
Czasem myślę, że chce mi się
u stóp Buddy wiecznie siedzieć*

*A znów dzisiaj – wyznam skrycie
chętkę mam niezwykłą,
by zanurzyć się w błękicie
i być słońca małą żoną...*

Wanda Sieradzka – powstaje film o życiu poetki

Zygmunt Sieradzki, syn Wandy, przygotowuje projekt koncertu muzycznego w Warszawie jak i zarazem scenariusz do filmu o życiu Wandy Sieradzkiej de Ruig. Ostatnia część opowieści o Jej niezwykłym życiu dotyczyć będzie Jej lat spędzonych w Holandii i współpracy ze Sceną Polską, z którą związała się od początku.

Wiele wierszy powstało specjalnie dla naszego kwartalnika.

Wanda, dusza towarzystwa, miała szerokie grono przyjaciół i swoje „sekrety”. Pisała też dla przyjaciół, obdarowywała nas wierszami, które może warto teraz wyjawic światu.

Przysyłajcie swoje wspomnienia, zdjęcia, pamiątki, które wzbogacą opowieść o życiu Wandy Sieradzkiej w Holandii na adres:
e-mail: poolspodium@gmail.com.

Czekamy na materiały



ZOFIA SCHROTEN-CZERNIEJEWICZ
ZYGMUNT SIERADZKI

Juliusz Burgin

U krasnoludków...

*Wiosną, wiosną, wiosną
nadziejkę im rosną
(przez chwilkę)*

*Latem, latem, latem
pachnie u nich kwiatem
(badyłkiem...)*

*Jesienią, jesienią
w zagródkach się plenią
(troszeczkę)*

*A zimą a zimą
odzipną, podrzymią
(krzyneczkę)*

Juliusz Burgin

Tristy

Oj tristy, tristy

*jest dusza artysty.
Bo dusza rzewna
nie może być z drewna,
nieczuła
fizyczna formuła.
Więc gdy zdarza się,
że jest wesola,
zaraz siada się
wokół stoła,
na którym flachę
zaraz stawia się,
radość do smutku
zalewa się.
I znowu tristy
jest dusza artysty.*

Juliusz Burgin

Dobrze jest

*Dobrze jest usiąść w ciepłej wannie
i bąbla smrodnie puścić,
nieprzystojnie
i nic się tym nie przejąc bynajmniej,
nie myśleć o wojnie, spokojnie...*

*Dobrze jest przepracować dzień
potem popatrzeć w okolice,
trochę połączyć po próżnicy,
w drodze powrotnej wpaść na piwo,
zażgnąć rozmówkę jak łuczywo,
do domu wrócić, zrobić wannę,
bo się na randkę bierze pannę
więc i lawendę i marzannę
na ciało prysnąć..., no a potem...*

*dobrzej jest jeszcze mieć ochotę,
żeby napisać wierszyk o tem.*



Panna Wiosna, kredka, rys. Kasia Burgin

250 lat Teatru Narodowego



ANNA KOS

19 listopada 1765 r. uważa się za dzień narodzin Teatru Narodowego w Polsce i to właśnie 250 rocznica tego wydarzenia obchodzona jest w tym roku..

W dniu tym odbyła się, w nieistniejącym dziś budynku Operalni Saskiej przy ul. Królewskiej w Warszawie, premiera komedii „Natręci” opartej na pomysłach zacierpnym, co prawda, z Molière’a, ale napisanej specjalnie na dzień otwarcia pierwszego stałego, zawodowego i publicznego teatru, który wymarzył sobie ponoć już w chwili objęcia tronu Stanisław August Poniatowski. Komedii napisanej po polsku i po polsku zagranej!

Stanisław August Poniatowski wynajął od spadkobierców Augusta III budynek Operalni i na dzień premiery wybrał 19 listopada. Dorzucmy małą anegdotkę. Nieprzypadkowo pewnie wybrał na to wydarzenie dzień imienin Elżbiety, bo aż trzy niezwykle bliskie mu panie nosiły to imię: Elżbieta Izabela Lubomirska, Elżbieta z Branickich Sapieżyna i Elżbieta z Szydłowskich Grabowska. Dwie pierwsze były jego przelotnymi aczkolwiek ważnymi w jego życiu kochankami, ostatnia miała z nim prawdopodobnie czwórkę dzieci, aczkolwiek Poniatowski przyznawał się do ojcostwa tylko dwóch jej synów. To właśnie Grabowska pojechała z królem na wygnanie do Grodna a potem do Petersburga na zaproszenie cara Pawła, syna Katarzyny (który zresztą podejrzewał, że były polski król mógł być także jego ojcem) i została z Poniatowskim aż do jego śmierci.

Teatr był tylko jednym z elementów ówczesnego imperium medialnego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król był inicjatorem słynnych obiadów czwartkowych, na których zbierała się elita ówczesnej Polski. To także założyciel Szkoły Rycerskiej. Z jego inicjatywy rok wcześniej powstał „Monitor” uważany za pierwsze polskie czasopismo, które zresztą cyklem artykułów przygotowywało czytelników do zrozumienia i odbioru przyszłej sceny narodowej. Poniatowski



19 listopada 1765 roku w nieistniejącym dziś budynku Operalni przy ul. Królewskiej Aktorowie Jego Królewskiej Mości dali premierę Natrętów Józefa Bielawskiego, komedii będącej swobodną przeróbką z Molière’a.

teatr kochał tak samo jak kochał artystów, twórców i inne sztuki. Sam ponoć grał po francusku w sztuce „Henryk IV Pobożny”. Wcześniej miał swój prywatny, dworski teatr w Starej Pomarańczarni, gdzie grywano po francusku komedie, czytano sztuki teatralne. W Paryżu zetknął się z teatrem francuskim i to właśnie na francuskich instytucjach publicznych wzorował się inspirując tworzenie podobnych w Polsce.

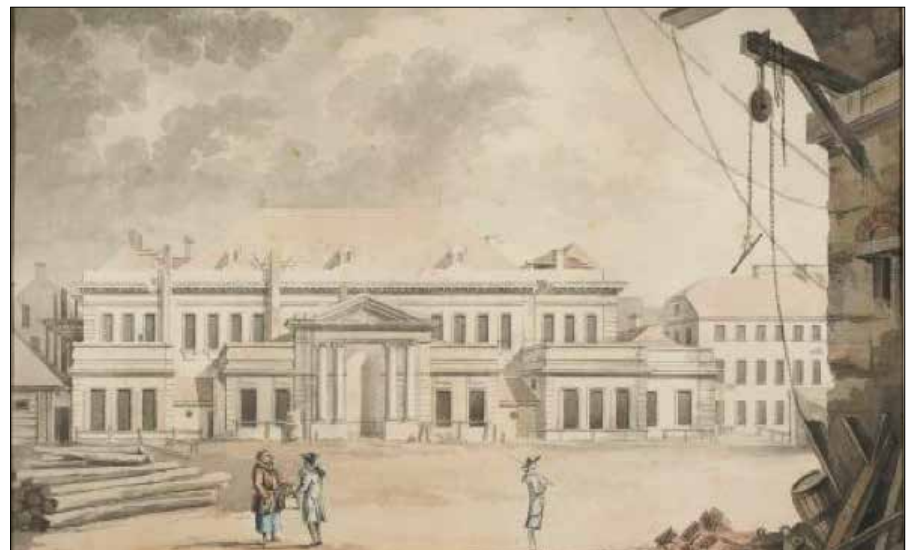
Przypomnijmy, że początki teatru polskiego tkwią w średniowieczu i są ściśle związane z kręgiem kultury Zachodu. Do epoki oświecenia teatr polski naśladował zachodnie wzorce i dopiero pod koniec XVIII wieku zaczęły wykształcać się własne, oryginalne formy.

Teatr w średniowieczny był formą ewangelizacji, widowiska odbywały się tylko w kościołach. Były to misteria, mirakle, moralitety. Misteria opierały się na Biblii i Apokryfach. Mirakle mówiły o żywotach świętych. Moralitety były opowieścią alegoryczną. Teatr świecki stanowiły popisy i pokazy wędrownych wesołków, linoskoczków, lalkarzy, kuglarzy, żonglerów i pogromców zwierząt. Te grano na miejskich lub wiejskich placach publicznych.

Z czasem teatr stał się formą rozrywki nie tylko ludowej, ale i dworskiej. Mecenat stanowiły miasta, uczelnie, dwory magnackie i królewskie, na których pojawiły się prywatne sceny teatralne. Teatr miał kształcić umysły i oświecać duszę oraz uświadamiać tożsamość religijną i narodową.

W XVII wieku pojawili się w Polsce aktorzy angielscy, włoscy, francuscy. Za panowania Augusta III powstała właśnie słynna Operalnia, w której odbywały się występy zespołów dramatycznych i operowych, przybywających z zagranicy na zaproszenie króla. Tak bardzo przypadły do gustu arystokracji, że magnaci zaczęli otwierać w swych rezydencjach sale na występy lub wręcz osobne teatry.

Teatr stał się modną formą rozrywki nie tylko w kręgach dworskich. Sztuki teatralne grywano także w szkołach. Szybko zrozumiano, że może być świetnym elementem dydaktyki, sposobem na wychowanie i kształcenie całych pokoleń. Nie był to już teatr tylko szlachecki czy mieszczański, który miał się przypodobać publiczności. Był to teatr, który miał prezentować wzorce narodowe. W czasach Sejmu Wielkiego stał się wręcz miejscem debaty politycznej. Wy-



Siedziba otwartej w roku 1779 na placu Krasieńskich Sceny Teatru Narodowego.



Teatr Wielki (1840–1841)

rażał nowe tendencje artystyczne i polityczne. Nastąpił bujny okres rozkwitu komedii obyczajowo – satyrycznych pisanych najczęściej na zamówienie. Z czasem wzbogacał się o nowe formy i gatunki widowiska takie jak opera narodowa, przeróbki dramy. Teatr Narodowy osiągnął dojrzałość w czasach dykcji Wojciecha Bogusławskiego, który stworzył z niego instytucję o ważnej funkcji społecznej i obywatelskiej oraz wysokiej randze artystycznej.

Losy pierwszej sceny narodowej były dość skomplikowane. W roku 1767 król zmuszony był dokonać likwidacji teatru, ze względu na trudną sytuację polityczną, w jakiej znalazł się kraj. Regularnie działający teatr, już prywatny, wznowiony został w 1774 roku, a przedstawienia odbywały się w pałacu Radziwiłłowskim na Krakowskim Przedmieściu. Nowy gmach zbudowano w 1779 r. i dano mu nazwę Teatr Narodowy. Posiadał niewielką scenę wyposażoną w kulisy, kurtynę, fosę orkiestrową i mógł pomieścić około 800 widzów. Król odkupił go w styczniu 1797 roku. Po śmierci Stanisława Augusta w 1798 roku teatr stał się własnością jego głównego spadkobiercy księcia Józefa Poniatowskiego.

Przed rozbiorem Teatr Narodowy był pierwszą sceną kraju, od roku 1810 nadzorowała go Dykcja Rządowa, w 1827 został

upaństwowiony, a jego status organizacyjny ukształtował się po powstaniu listopadowym 1830–1831, kiedy to zakazano nazwy: NARODOWY. W 1833 r. gmach nazwano Teatrem Wielkim. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku wpłynęło w istotny sposób na dalszy rozwój teatru a symboliczną wymowę miało przywrócenie w 1924 roku Teatrowi Rozmaitości nazwy Teatr Narodowy.

Obchody 250 – lecia Teatru Narodowego, czwartej z kolei najstarszej sceny narodowej w Europie trwają od początku roku. Z tej okazji – pod auspicjami MKiDN – prowadzone są różnorodne projekty, koordynowane przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie.

Już uruchomiono stronę www.250teatr.pl, zawierającą kalendarium wydarzeń

odbywających się w ramach obchodów oraz materiały dotyczące historii teatru. W ramach obchodów zorganizowane zostaną m.in. teatralne spacerowniki, akcje miejskie połączone z malowaniem murali i flash moby. Powstaną także filmy dokumentalne i audycje radiowe prezentujące wydarzenia z historii teatru polskiego.

Na konferencji prasowej poprzedzającej inaugurację obchodów zapowiedziano między innymi następujące przedsięwzięcia: BILET ZA 250 GROSZY. 23 maja – który stanie się Dniem Teatru Publicznego – we wszystkich teatrach zostaną zagrane spektakle z biletami w specjalnej cenie. To powszechna, ogólnopolska akcja umożliwiająca każdej osobie w Polsce zakupu biletu do teatru za symboliczne 250 gr.

Ponadto utworzenie Elektronicznej Encyklopedii Teatru Polskiego (<http://www.250teatr.pl/program>, 40.elektroniczna_encyklopedia_teatru_polskiego.html), stworzenie Teatroteki Szkolnej (<http://teatrotekaszkolna.pl/>), akcje w przestrzeni miejskiej, internetowe kolekcje specjalne, film o Tadeuszu Kantorze oraz spektakl „Umarła Klasa” na DVD.

Celem programu obchodów rocznicowych jest uświadomienie Polakom, jak znaczącą sztuką jest teatr. – *Należy przywrócić w narracji o kulturze znaczenie teatru, który jest ważną platformą myślenia, dyskusowania i skupiania się na najważniejszych problemach społecznych. Taką naprawdę rolę powinien pełnić – miejsca, które bywa kontrowersyjne, czasami niepokoi, czasami nudzi, ale na pewno jest miejscem, które jak soczewka skupia najpoważniejsze dylematy współczesności* – mówiła na konferencji minister Omilanowska.

Oficjalne rozpoczęcie obchodów 250-lecia teatru publicznego odbyło się w Narodowym Starym Teatrze. Odbył się performance, podczas którego przypomniano najważniejsze wydarzenia w historii polskiego teatru. Aktorzy ubrani w kostiumy ze spektaklu „Król Ubu” w kilku miejscach budynku jednocześnie wyczytywali daty i zdarzenia z 250 kartek, które następnie pokryły podłogę teatralnego foyer i sali „Helena”. Przed spektaklem „Trylogia” w reż. Jana Kláty zaprezentowano nową kurtynę Dużej Sceny Starego Teatru. Wymalowano na niej graficzny symbol „wyjście ewakuacyjne” i hasło „Przeżyjemy w Teatrze” – myśl przewodnią obchodów, która ma przypominać o tym, czego doświadczają widzowie w teatrze i dawać nadzieję na przyszłość.

ANNA KOS





JULIUSZ BURGIN

Teatr sztuki zaawansowanej „ONK” w Amsterdamie mieścił się w dawnych magazynach portowych. Przy pomocy udrapowanych płócien przemieniono jedną z hal na foyer a drugą na teatr właściwy. Zanim się człowiek o coś oparł, zawsze należało sprawdzić ręką: ściana to czy szmata.

W foyer

Sztuka szła już od paru minut ale w foyer było jeszcze parę osób. Popijali, palili, rozmawiali.

Z ulicy weszło trzech młodych mocnych w skórach. Dłonie mieli zaciśnięte, czoła zmarszczone. Jeden z nich, z ogoloną głową, szczerzył w stronę baru: „trzy soczki!” Upił trochę i dodał: „na koszt dyrekcji.” Barman szybko wycofał pozostałe butelki. Wtedy łysy rzucił niedbale dyszkę.

Wypili i skierowali się na widownię. Bileter był akurat w toalecie a kiedy wrócił, barman ostrzegł go: „trzech weszło bez biletów.”

Bileter przeszedł przez kurtynę w drzwiach i natychmiast wypadł z powrotem, trzymając się za twarz. Trzech mocnych opuściło w milczeniu teatr a w foyer rozgorzała na ich temat dyskusja.

Nie minęło i dziesięć minut kiedy pojawili się znowu. Ten z ogoloną głową oznajmił głosem wykluczającym sprzeciw, że przemyśleli sobie i postanowili od razu przedstawić swoją wersję zdarzenia.

Odegrali wszystko od początku, od soczków do końca. Bileter omal nie dostał po raz drugi... Co się okazało? Nie chodziło o głupie bilety ale szlag ich trafił kiedy bramkarz

klepnął któregoś, tam, po ciemku, po ramieniu. „Co to, śmy świnię razem pasali!?”

Skończyli. Wzięli po soczku i oparli się o bar.

Wtrąciła się dyrekcja: dyrektor po czterdziestce i ruda kierowniczką produkcji, oboje w okularach. Postawili rundkę i dobre pół godziny rozwodzili się o relacjach i formach społecznego współżycia. Barman tarł kieliszki, bileter trzymał się za szczękę...

Kiedy dyrekcja skończyła, dwóch z owych trzech powiedziało, żebyśmy się dobrze przypatrzyli i dało ognistą pokazówkę waliki karate. Po czym cała trójka, kolebiąc się, godnie wyszła.

Więcej nic się nie wydarzyło. Skończył się właśnie pierwszy akt i foyer wypełniło się ludźmi z widowni.

Oto świadectwo atmosfery w Amsterdamie sprzed lat... dwudziestu?... Dzisiaj jest inaczej. Dzisiaj łobuzy wysadziliby po prostu teatr w powietrze albo chłopcy z Big Guys Team (bo już prawie wszystkie instytucje wynajmują sobie takich) wysadziliby łobuzów.

JB

Wzwiązku z przygotowywanym Międzynarodowym Sympozjum Biografistyki Polonijnej „Polscy muzycy w świecie” Instytut Badań Biograficznych CAN i Muzeum Niepodległości w Warszawie przygotowują do druku „SŁOWNIK BIOGRAFICZNY. POLSCY MUZYCY I WOKALIŚCI W ŚWIECIE”, na którego zawartość złożą się noty biograficzne polskich i polskiego pochodzenia (postacie historyczne i współczesne), m.in. muzyków, wokalistów, kompozytorów, śpiewaków operowych, dyrygentów, krytyków muzycznych i osób związanych z społeczną działalnością muzyczną poza granicami Polski.

PROF. DR HAB. ZBIGNIEW JUDYCKI
Dyrektor Instytutu Biografistyki CAN

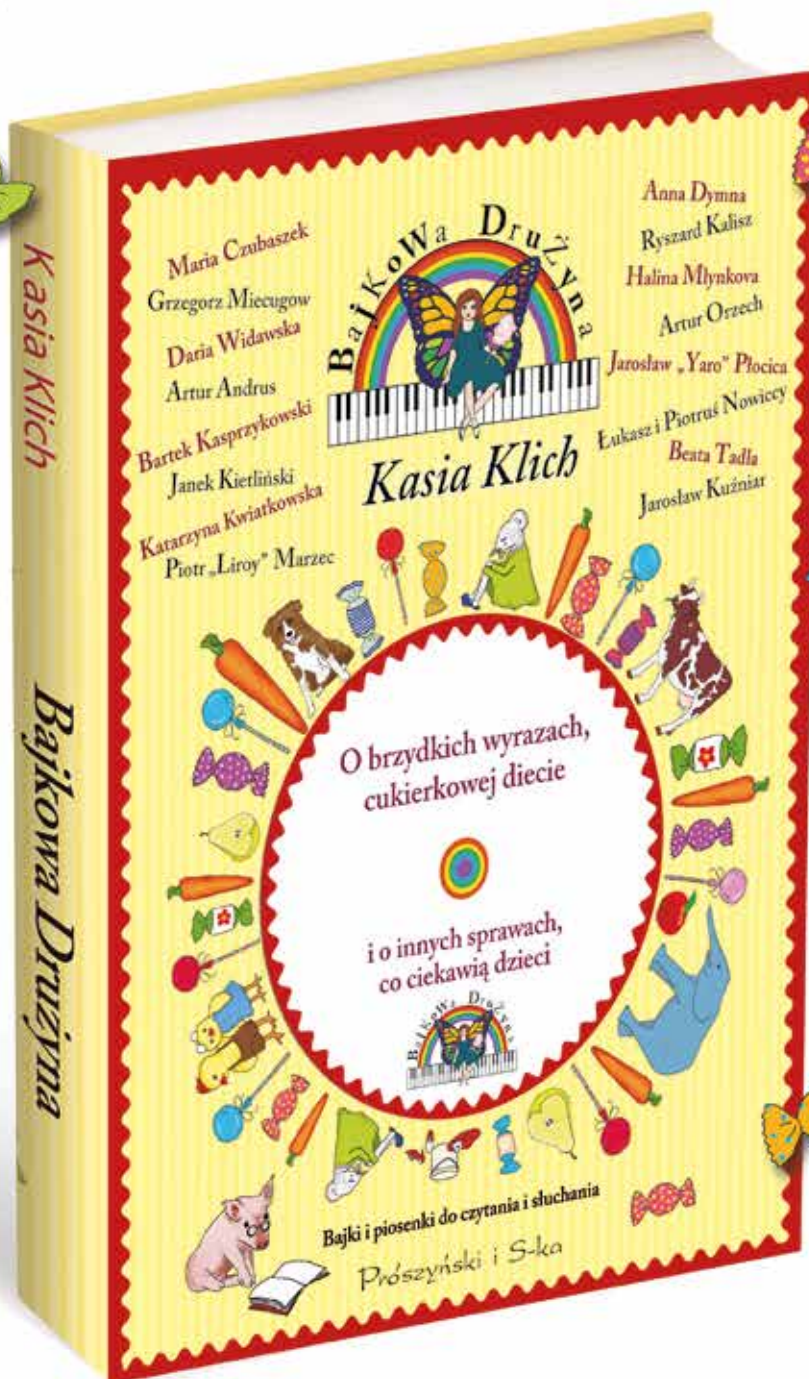
Apel do muzyków w Holandii:

Serdecznie zapraszamy muzyków z Holandii do wypełnienia ankiety (zainteresowanym prześlemy mailem) i przesłanie jej do redakcji Sceny Polskiej: poolspodium@gmail.com w celu przekazania do zamieszczenia noty biograficznej w przygotowywanym słowniku.





Bajki i piosenki do czytania i słuchania



Dołącz do
Bajkowej Drużyny Kasi Klich

www.bajkowadruzyna.pl

Książka z płytą CD

POLISH
TOURIST
ORGANISATION



POLSKA
COME AND FIND
YOUR STORY



Move Your Imagination

 www.poland.travel

